

ROZRYWANIE REALNOŚCI

Pisząc o inscenizacji *Daily Soup* w reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej, Jacek Sieradzki użył sformułowania „sceny rozrywające realność” („I właśnie sceny rozrywające realność pozostają w pamięci”). Wydaje się ono szczęśliwym określeniem jednej z tendencji obecnych w dramaturgii Amanity Muskarii – literackiego surrealizmu. Można go dostrzec tam, gdzie przenikają się jawa i sen, logika ustępuje miejsca swobodnym skojarzeniom, ożywają przedmioty, dźwięczą groteskowe frazy, królują paradoksy.

W przypadku *Tożsamości Wila* cały dramat jest oparty na tej koncepcji i prześląknięty atmosferą absurdu. Począwszy od faktu, że bohaterem jest żywy pomnik, skończywszy na rozmowie w krakowskim barze mlecznym dwóch znanych postaci ze świata polityki, żyjących w różnych czasach, które przez kłopoty z pamięcią nie do końca wiedzą, kim są:

REAGAN: *Pan mi kogoś przypomina.*

WIL: *Dużo ludzi mi to mówi. Może mam taką pospolitą twarz po prostu?*

REAGAN: *Książkę taką i zdjęcie na okładce mi pan przypomina. Pan pisze książki?*

WIL: *Może pisałem kiedyś. Nie pamiętam.*

REAGAN: *To pan nie wie, co pan napisał?*

WIL: *Problem jest taki, że nie wiem. A jaki miała tytuł ta książka?*

REAGAN: *„Dziela Zebrane Lenina”*

W pozostałych utworach Amanity Muskarii surrealizm jest obecny w konkretnych sekwencjach, zwykle w finałowych fragmentach, tak jakby rzeczywiste napięcia i konflikty eskalowały do nadrealnego poziomu i mogły znaleźć ujście tylko w onirycznych wizjach. Istotna jest także rola światła, które koresponduje ze stanem świadomości bohaterów. Scenom z pogranicza snu towarzyszy zwykle półmrok, który sprzyja halucynacjom, odbiera sylwetkom wyraźny kształt, budzi niepokój i dezorientację.

W *Podróży do Buenos Aires* znajduje zastosowanie surrealistyczna technika łącząca strumień świadomości i dyscyplinującą logikę, pozwalająca na grę pomiędzy (nie)pamięcią a wyobraźnią.

Cicha noc już na początku II aktu zawiera didaskalia, które każą zwątpić w przedstawieniowy charakter rodzinnego spotkania: „*Może to rzeczywistość, a może sen Marylki*”.



Cicha noc, reż. Jan Buchwald, Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu (2019), fot. Jakub Seydak

Wigilia przypomina Ostatnią Wieczerzę („*tableau vivant: wszyscy siedzą za długim stołem*”) albo seans spirytystyczny, ponieważ rozmowa na temat wojennych krzywd skutkuje pojawieniem się postaci-duchów. Pozornie dialog polega, jak to bywa przy świątecznym stole, na udowadnianiu swoich racji, ale łatwo odkryć, że rzeczywistość ulega odkształceniu: członkowie rodziny mówią sennie lub automatycznie, zapadają w trans, poruszają się niczym lunatycy, a w końcu zasypiają. Skojarzenie z *Weselem* Wyspiańskiego wydaje się uprawnione („Cóż to, co to, czy zakłęci: stoją wszyscy jak pośnięci...”).

Paweł Paszta, reżyser *Cichej nocy* przygotowanej w cyklu „Teatroteka” mówił o tym, w jaki sposób aktorzy przepuszczali przez siebie język dramatu w trakcie prób:

Jeśli chodzi o warstwę językową, to ta sztuka ma swój świat i to jest sukces autorek. Ten język jest właśnie światem i trzeba się go nauczyć. Na początku, przez pierwsze próby czytane, jest to trudne, ale potem aktorzy zaczynają ten język chłonąć. I to jest niesamowite zjawisko, gdy się pracuje nad spektaklem, który ma dobry autorski tekst, że ten tekst najpierw jest obcy, najpierw mówimy w obcym języku – bo to nie jest nasz język, tylko język autora – ale zaczynamy odkrywać w nim siebie i coraz bardziej mówić sobą. Więc to się tak odbywało. I na tym też polega surrealizm tego języka. On jest trochę muzyczny, czasami postacie mówią dziwną frazą, ale z drugiej strony to są takie teksty, które moglibyśmy powiedzieć w życiu, np. my też czasami powtarzamy jakieś sformułowania, bo nasza babcia tak mówiła. I to się tak dziwnie miesza, jak ten bigos wigilijny.

We wspomnianym na początku dramacie *Daily Soup* także został zastosowany zabieg polegający na płynnym przejściu od realizmu do surrealizmu. Didaskalia informują: „*Stopniowo pojawia się bardzo słabe światło. W półmroku widać, że ściany mieszkania powoli się rozsuwają. Część mebli zniknęła, inne zmieniły swoje położenie. Scena odrealniona, z pogranicza snu*”. W trakcie tej sekwencji Matka i Ojciec wyrzucają z siebie potoki słów, kłócąc się na znaną melodię, Córka przypomina manekina, a obchodząca urodziny Babka zamiast wesołej historii opowiada o akrobacie, który zginął na jej oczach. Słuchacze reagują śmiechem. Choć postacie znajdują się w jednym pomieszczeniu, każda z nich pozostaje we własnym świecie, aż do momentu gdy „*meble i ściany wracają na swoje miejsce*”.

Źródła:

Amanita Muskaria, *Cicha noc*, „Dialog” nr 12/2016

Amanita Muskaria, *Daily Soup*, „Dialog” nr 3/2007

Amanita Muskaria, *Tożsamość Wila*, tekst niepublikowany

Jakub Kornhauser, *Odtrącona wyobraźnia. Polska poezja zamiast surrealizmu*, „Polisemia” nr 4/2010, <http://www.polisemia.com.pl/numery-czasopisma/numer-4-2010-4/odtracna-wyobraznia-polska-poezja-zamiast-surrealizmu>, data dostępu: 20.08.2020

Jacek Sieradzki, *Zupa "Daily Soup" - smaczna, choć toksyczna*, „Przekrój” nr 26/28.06, 29 czerwca 2007.

Rozmowa Joanny Biernackiej-Płoskiej z Moniką Muskałą i Pawłem Pasztą, „Teatroteka WFDiF: *Cicha noc*”, Instytut Teatralny, 28.11.2018, <https://www.youtube.com/watch?v=OysJr2QN-HQ>, data dostępu: 20.08.2020

Stanisław Wyspiański, *Wesele*, Wrocław 1984

Opracowanie hasła: Kamila Łapicka